

Sławomir Sowiński\*

**Oferta dla politycznego centrum  
w parlamentarnej kampanii  
komitetu wyborczego Prawo i Sprawiedliwość.  
Retoryka, czy gotowość politycznej korekty?**

**The Offer for a Political Centre in the Parliamentary  
Campaign of the Law and Justice  
(Prawo i Sprawiedliwość) Election Committee.  
Rhetoric, or Willingness to Political Correction?**

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** centrum polityczne, polityczna polaryzacja, kampania wyborcza, Prawo i Sprawiedliwość

**Keywords:** political centre, political polarization, election campaign, Law and Justice

**Abstrakt:** Pomimo ostrej polaryzacji polskiej polityki po roku 2005, pojawiają się w niej oferty skierowane do umiarkowanego politycznego centrum. W czasie parlamentarnej kampanii roku 2019 elementy takiej oferty wybrzmiewały także w wyborczym przekazie komitetu wyborczego Prawo i Sprawiedliwość. Istotą jego kampanii wydaje się jednak mobilizowanie różnych grup wyborców poprzez eksponowanie osi polaryzacji politycznych i społecznych, a jej tony umiarkowane uznać można głównie za polityczną retorykę. Perspektywę tworzenia się umiarkowanego politycznego centrum niesie ze sobą ewentualne usamodzielnienie się Porozumienia Jarosława Gowina. Droga do budowy w Polsce politycznego centrum wydaje się redefinicja dotychczasowych osi polaryzacji politycznych.

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-1324-121X>, doktor habilitowany w dziedzinie nauk o polityce, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wykładowca w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UKSW. Wybrane publikacje: *Boskie, cesarskie, publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010*, Warszawa 2012; *Etyka w życiu publicznym* (red.), Warszawa 2012; *Ile Kościoła w polityce, ile polityki w Kościele*, (red. razem z P. Burgoński), Katowice 2009; *Religia i konserwatyzm. Sprzymierzeńcy czy konkurenci* (red. razem z P. Mazurkiewicz), Wrocław 2004. Email: [s.sowinski@uksw.edu.pl](mailto:s.sowinski@uksw.edu.pl).

**Abstract:** Despite the polarization of Polish politics after 2005, there are appearing offers addressed to a moderate political centre. During the parliamentary campaign 2019, elements of such an offer resonated in the election message of the “Law and Justice” (*Prawo i Sprawiedliwość*) election committee as well. However, the essence of its campaign seems to be mobilizing various groups of voters by displaying the axis of political and social sharp divisions, and its moderate tones can be considered mainly as political rhetoric. The perspective of creating a moderate political centre is brought by the possible independence of “Agreement Jarosław Gowin’s” (*Porozumienie Jarosława Gowina*). The redefinition of existing political polarization axes seems to be the way to build a political centre in Poland.

## Wprowadzenie

Demokratyczną sceną polityczną organizują, jak wiadomo, spory, konflikty i polaryzacje. To one mobilizują polityków i wyborców, to one weryfikują polityczne przywództwo, to one pozwalają dojść do politycznego głosu różnym grupom społecznym, to one wymuszają poszukiwanie nowej politycznej oferty i to one współkształtują nasze polityczne tożsamości. Dlatego właśnie to one przyciągają często uwagę opinii publicznej, obserwatorów i badaczy sceny politycznej. I dlatego także, dość złożoną historię polityczną wolnej Polski po roku 1989 najkrócej da się chyba opisać sekwencją, następujących po sobie w roku 2005, dwóch wielkich politycznych konfliktów: tego „postkomunistycznego”<sup>1</sup> i tego „postsolidarnościowego”<sup>2</sup>.

Bywa jednak i tak, z czym w jakiejś mierze mamy do czynienia we współczesnej Polsce, że natężenie czy kształt demokratycznego konfliktu może przybrać charakter dysfunkcyjny<sup>3</sup>, zamykający polityczny proces

<sup>1</sup> Najbardziej chyba uznaną analizę społecznych i politycznych podstaw konfliktu „postkomunistycznego” w Polsce zaproponowała Mirosława Grabowska i Tadeusz Szawiel. Por: M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po roku 1989*, Warszawa 2004; M. Grabowska i T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2003.

<sup>2</sup> Jedną z kolei najciekawszych, najbardziej aktualnych i teoretycznie zaawansowanych analiz współczesnego konfliktu „postsolidarnościowego” zaproponował Piotr Obacz. Por. P. Obacz, *Podział „Polska solidarna – Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Kraków 2018.

<sup>3</sup> Spośród różnych analiz na to wskazujących przywołajmy dwie. Piotr Obacz, odwołując się do koncepcji głębokiego pluralizmu społeczno – aksjologiczno – politycznego Víctora Muñiza-Fraticellego (tzw. PST – parallel structure thesis) konstatuje, iż współczesna

w twardej, bezpardonowej, pozycyjnej, często personalnej lub ideologicznej walce na wyczerpanie rywala, a nie agendy najważniejszych wspólnych wyzwań. Wtedy też często, obok wzajemnego obwiniania się politycznych stron za taki stan rzeczy, czy apeli do polityków o roztropność, odpowiedzialność i współdziałanie<sup>4</sup>, jako naturalna reakcja polityczna do głosu dochodzą różne, umiarkowane w formie lub treści, oferty odwołujące się do politycznego centrum.

Wiele wskazuje na to, że z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia także podczas kampanii parlamentarnej jesienią roku 2019, gdy „na wyborczym stole” w różnej formie pojawiły się oferty politycznego dialogu, współpracy i porozumienia wokół najważniejszych wspólnych wyzwań, kierowane jak można domniemywać do niemałej grupy wyborców<sup>5</sup>, utożsamiających się z politycznym centrum<sup>6</sup>. Wprost do idei (od)budowy umiarkowanego politycznego centrum odwoływał się przede wszystkim komitet wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Ale polityczne „ukłony” w stronę wyborcy umiarkowanego dostrzec można także w wyborczej ofercie obu największych komitetów wyborczych: Prawa i Sprawiedliwości (PiS)<sup>7</sup> i Koali-

---

polska polityka – z okresu konfliktu postsolidarnościowego – „nie identyfikuje prawidłowo roszczeń i aspiracji oraz społecznych źródeł władzy i napięć między nimi, a także nie sięga po mechanizmy, dzięki którym możliwa byłaby regulacja konfliktów oraz formowanie czegoś na wzór *hybrid polity*” (tamże, s. 344). Z kolei Radosław Marzęcki w analizie podziałów politycznych we współczesnej Polsce, odwołując się do języka i koncepcji polityczności Chantal Mouffe, konstatuje, że ostry polski konflikt polityczny bliższy jest modelowi politycznego antagonizmu, który w przeciwniku politycznym karze widzieć wroga, delegitymizując jego polityczne racje i wykluczając możliwość współdziałania, niż modelowi polityki agonistycznej, w której strony, pomimo głębokiego, obiektywnego konfliktu, uznają prawomocność swych oponentów. (Zob. R. Marzęcki, *Styl uprawiania polityki. Kształtowanie i utrwalanie podziałów politycznych we współczesnej Polsce*, Kraków 2013, s. 341–342).

<sup>4</sup> Przykładem jednego z wielu takich apeli, jakie w ostatnich latach kierowane były do polskiej klasy politycznej, jest list społeczny Episkopatu Polski z marca 2019 roku pt. *O ład społeczny dla dobra wspólnego*. (Zob. strona internetowa Konferencji Episkopatu Polski, 26 marca 2019 <https://episkopat.pl/en/list-spoeczny-episkopatu-potrzebujemy-dzisiaj-nawrocenia-i-dialogu>, 20.12.2019).

<sup>5</sup> Według różnych badań ideowych preferencji Polaków, o czym bardziej szczegółowo mowa niżej, ok. 30% respondentów deklaruje swoje przywiązanie do politycznego centrum.

<sup>6</sup> Na nowe zainteresowanie się w roku 2019 polskich partii politycznym centrum, już po wyborach parlamentarnych zwracał między innymi uwagę red. Michał Kolanko. (Por. M. Kolanko, *Tłoczno w wyścigu o centrum*, «Rzeczpospolita» 5 grudnia 2019).

<sup>7</sup> Na listach zgłoszonego w PKW dniu 13 sierpnia 2019 Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość znaleźli się przedstawiciele trzech partii politycznych: Prawa i Sprawiedliwości, Porozumienia Jarosława Gowina oraz Solidarnej Polski.

cji Obywatelskiej (KO), a także w kampanii bardziej wyrazistych ideowo ogólnopolskich komitetów: Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) oraz Konfederacji Wolność i Niepodległość (Konfederacja).

W napiętej polskiej rzeczywistości politycznej<sup>8</sup>, określanej czasem – z pewną przesadą – zmaganiem się „politycznych plemion”, warto zastanowić się nad wyborczym, ale także, szerszym politycznym, znaczeniem tych ofert. Warto poszukać odpowiedzi na pytanie: na ile była to jedynie typowa kampanijna retoryka, a na ile poważniejsza gotowość realnej korekty dotychczasowej ostrej polaryzacji politycznej. I tej właśnie kwestii poświęcić chcemy nasze rozważania, odnosząc się – ze względu na złożoność materii – do kampanii wyborczej do Sejmu jednego tylko, zwycięskiego komitetu wyborczego PiS.

## W politycznym centrum, czyli gdzie?

Zanim jednak na tak postawione pytanie spróbujemy odpowiedzieć, trzeba zmierzyć się z pytaniem o sens i znaczenie kategorii polityczne centrum.

Z pozorów rzecz wydaje się oczywista. Najogólniej można bowiem powiedzieć, że Arystotelesowska intuicja o tym, że cnotą jest unikanie skrajności<sup>9</sup> tak mocno wpisała się w europejską kulturę polityczną, że raz po raz, także współcześnie i także w Polsce, dochodzi ona do głosu, i w politycznych programach i w oczekiwaniach wyborców. Rzecz jednak w tym, że jak słusznie zauważył Jerzy Szacki, „nie do pomyślenia jest (...) centrum jako takie” i „niepodobna zdefiniować tej cnoty bez określenia, o jakie „występki” w danym wypadku chodzi. Znane z historii partie centrowe niekoniecznie są do siebie podobne, „centrystą” jest się bowiem zawsze w określonym kontekście”<sup>10</sup>.

Rozwijając tę słuszną uwagę wybitnego polskiego socjologa zauważmy, że głębszego znaczenia kategorii polityczne centrum (a także owego, nie-

---

<sup>8</sup> Więcej na temat podziałów społeczno-politycznych w Polsce zob. W. Łukowski, I. Sadowski, *Podział społeczno-polityczny w Polsce. Kilka uwag teoretycznych*, «Studia Polilogiczne» 2013, vol. 29.

<sup>9</sup> Szerzej Arystotelesowską koncepcję cnoty jako rozumnego poszukiwania „złotego środka” między skrajnościami omawia między innymi Piotr Mazurkiewicz. (Por. P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*, Warszawa 2001, s. 183–189).

<sup>10</sup> J. Szacki, *Gdzie jest dziś miejsce na liberalne centrum?*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki*, Warszawa 2009, s. 157.

zbędnego do jej opisanie kontekstu) na gruncie nauk o polityce szukać możemy w czterech co najmniej, różnych wymiarach: ideowym, funkcjonalnym, instytucjonalno-systemowym i socjologicznym.

W – najbliższym zapewne myśli Arystotelesa – wymiarze politycznych idei, kategorię centrum tradycyjnie zwykło się lokować w programach politycznych, jako element pośredni pomiędzy biegunami lewicy i prawicy. Zostawiając na boku szeroko dziś dyskutowaną kwestię adekwatności dychotomii lewica – prawica we współczesnej polityce<sup>11</sup>, podobny zabieg wyobrazić sobie można odnosząc pojęcie ideowego centrum do innych często dziś używanych ideowych dychotomii, takich jak: liberalizm *versus* konserwatyzm, progresywizm *versus* tradycjonalizm, monetaryzm *versus* etatyzm.

W każdym z takich wypadków dokładny ideowy sens pojęcia centrum jest oczywiście inny. W każdym jednak zależy on nie tylko od ideowej treści owych biegunów, ale także od ich popularności w danej sytuacji społecznej<sup>12</sup>. W każdym również przypadku, konstrukcja ideowego centrum zakłada komplementarne (a nie wyłącznie wykluczające) traktowanie ideowych biegunów<sup>13</sup>, oraz uznanie, że w swej formie czystej nie wyczerpują one całego istotnego w danym miejscu i czasie ideowego spektrum. W każdym przypadku budując polityczne centrum z wielkich tradycji ideowych (liberalizmu, konserwatyizmu czy socjalizmu) przywołuje się raczej wypracowane pod ich sztandarem polityczne praktyki (liberalny instytucjonalizm, konserwatywny realizm, socjalną wrażliwość społeczną), a nie trudno poddające się kompromisom ich podłoże aksjologiczne. W każdym wreszcie przypadku – jak słusznie zwraca uwagę Waldemar Wojtasik – tworzenie ideowego centrum zakładać musi albo szukanie własnej centrowej wyrazistości ideowej, albo budowanie swego rodzaju ideowej syntezy, czy też III drogi między dominującymi biegunami<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Szerzej problem ten omawia m.in. Waldemar Wojtasik. Por. W. Wojtasik, *Lewica i prawica w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Sosnowiec 2011, s. 31–35.

<sup>12</sup> Jak słusznie zauważa Lena Kolarska-Bobińska „W społeczeństwie konserwatywnym, bardzo religijnym, centrum będą tworzyły inne poglądy niż w społeczeństwie takim, gdzie przeważają ateści. W pierwszym przypadku w ‘centrum’ znajdują się poglądy umiarkowanie konserwatywne, a nie powszechnie uważane za liberalne” (L. Kolarska-Bobińska, *Polityczne centrum według opinii wyborców oraz wyborów partyjnych*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki...*, s. 130).

<sup>13</sup> Por. W. Wojtasik, *Lewica i prawica w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne...*, s. 11.

<sup>14</sup> Tamże, s. 22.

Najczęściej i najchętniej chyba jednak kategorii centrum używa się do opisu sceny politycznej i funkcjonalnej analizy toczzonej na niej politycznej gry jej najważniejszych aktorów. W tej perspektywie, za politycznie centrowe uznaje się na ogół demonstrowanie wyważonego i umiarkowanego, ale zarazem czytelnego dla wyborców, podejścia do kluczowych polaryzacji i konfliktów, które *de facto* organizują demokratyczną scenę polityczną i są istotą toczzonej na niej – czasem twardej – politycznej gry.

Rozwijając nieco tę ogólną konstatację – po pierwsze – warto zauważyć, że tak rozumiane polityczne centrum funkcjonować może w dwóch różnych wariantach. W systemach wielopartyjnych lub dwuipółpartyjnych tworzą je na ogół samodzielni – średniej lub mniejszej wielkości – aktorzy polityczni<sup>15</sup>, którzy tak rozumianą centrowość niejako wywieszają na swych politycznych sztandarach i czynią z niej istotę swej politycznej oferty. W systemach zaś dwupartyjnych (lub do faktycznej dwupartyjności się zbliżających) tak rozumianej centrowej oferty politycznej doszukać się można na ogół w politycznej grze obu kluczowych politycznych rywali, którzy w określonych przez siebie politycznych momentach, tematach i wyborczych środowiskach – zamiast tych wyrazistych – demonstrują bardziej swe umiarkowane skrzydła polityczne.

Co więcej – po drugie – podkreślić też trzeba, że tak rozumiana centrowa oferta przyjmować może dość różne zabarwienie i kształt polityczny, w zależności od tego jakie osie polaryzacji organizują w danym momencie scenę polityczną i jak rozkładają się wobec nich społeczne preferencje. Odnosząc się tylko do współczesnych realiów polskich, dość przypomnieć, że w różnych momentach po roku 1989, językiem opisowym lub postulatycznym, mówiło się o centrum chadecko – prawicowym<sup>16</sup>, centroprawicy i centrolewicy<sup>17</sup> czy centrum liberalnym<sup>18</sup>. Zaś do idei politycznego centrum, w nazwie bądź deklaracjach, odwoływały się tak różne formacje polityczne, jak między innymi: dążące

<sup>15</sup> Por. W. Sokół, *Systemy partyjne*, [w:] W. Sokół, S. Żmigrodzki (red.), *Współczesne systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin 2003, s. 120.

<sup>16</sup> Por. A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków, 2016, s. 177.

<sup>17</sup> Por. D. Szczepański, *Centrolewica czy centroprawica? Budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności*, «Historia i Polityka» 2011, nr 6 (13), s. 92–110.

<sup>18</sup> Por.: I. Krzemiński, *Liberalizm i polityczne centrum*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki...*, s. 137–148; J.A. Majcherek, *Siła liberalnego centrum w syntezie różnych liberalizmów*, [w:] tamże, s. 151–156.

w latach 90. do politycznego „przyspieszenia” Porozumienie Centrum<sup>19</sup>, niosąca na swych sztandarach program odpowiedzialnej transformacji ustrojowej, inteligencka Unia Wolności, czy reprezentujące polską wieś Polskie Stronnictwo Ludowe<sup>20</sup>.

Po trzecie, zauważyć też można, że przy całej zasygnalizowanej tu politycznej różnorodności z jaką możemy spotkać się w politycznym centrum, polityczną metodą jego budowania, przynajmniej w odniesieniu do kluczowych polaryzacji politycznych, jest często próba relatywizowania lub redefiniowania tych polaryzacji (albo ich kształtu), lub wprowadzania pod własnym sztandarem do politycznej agendy, istotnych problemów społecznych, których rozwiązanie wymaga współpracy.

Akcentująca znaczenie systemów partyjnych perspektywa instytucjonalno-systemowa, obok podniesionej już wyżej kwestii dwupartyjności lub wielopartyjności, do naszych poszukiwań politycznego centrum wnosi dwa co najmniej uzupełnienia. Po pierwsze, jak zwraca uwagę między innymi Giovanni Sartori<sup>21</sup>, w systemach partyjnych niezwykle istotne znaczenie – nawet w przypadku partii mniejszych – mają ich zdolności koalicyjne, co – jak się zdaje – w sposób naturalny stanowi pewną zachętę do ich sytuowania się, lub identyfikowania, w politycznym centrum. I po drugie, drogę ku budowaniu politycznego centrum w systemach wielopartyjnych otwierają – jak się zdaje – dwie tendencje: (mówiąc językiem Gordona Smitha)<sup>22</sup> równoważenie się systemów partyjnych, oraz (używając kategorii Sartoriego)<sup>23</sup>, umiarkowany a nie spolaryzowany charakter ich pluralizmu.

Na koniec, w socjologicznym wymiarze politycznych identyfikacji dodajmy jeszcze, że miarą funkcjonowania oraz znaczenia politycznego centrum w określonej rzeczywistości politycznej jest oczywiście skala, w jakiej obywatele sami przyznają się do poglądów centrowych, niezależnie od tego, jak dokładnie centrum definiują. Według różnych badań, w warunkach polskich, ta grupa respondentów od lat oscyluje wokół 30%<sup>24</sup>. I to pomimo istotnych fluktuacji w identyfikacji Polaków

<sup>19</sup> Por. J. Kaczyński, *Porozumienie przeciw monowładzy*, Warszawa 2016, s. 112 i n.

<sup>20</sup> Por. L. Kolarska-Bobińska, *Polityczne centrum według opinii wyborców oraz wyborów partyjnych*, art. cyt., s. 130.

<sup>21</sup> Por. K. Sobolewska-Myślik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2005, s. 109.

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 111 i n.

<sup>24</sup> Por.: K. Pankowski (opr.), *Pogoda dla prawicy – Zmiany w deklaracjach politycznych Polaków w ciągu ostatnich czterech lat*, Komunikat z badań CBOS, BS /11/2006, Warszawa, styczeń 2006, s. 6, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K\\_011\\_06.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_011_06.PDF) (20.12.2019);

z lewicowością i prawicowością<sup>25</sup>. Co więcej, badania IPSOS z roku 2019 wskazują, że jeśli kategorię centrum poszerzy się w badaniach o jej wariant centrolewicowy i centroprawicowy, to w tak szeroko rozumianym centrum odnajduje się aż 46% badanych respondentów (16% centrolewicy, 15% w centrum i 15% centroprawicy), przy ich identyfikacji z lewicą na poziomie 14% a prawicą 40%<sup>26</sup>.

Konstatując to trzeba jednak podkreślić, po pierwsze, że deklaracje takie mają charakter dość subiektywny i pod tym samym określeniem centrum, kryć mogą dość różne postawy i poglądy polityczne. Ilustracją tego mogą być przywołane już badania CBOS z roku 2006, w których respondenci identyfikujący się z kategorią centrum, jako preferencje partyjne najchętniej wskazywali dwie tak różne od siebie partie, jak Platforma Obywatelska i Samoobrona (odpowiednio 42% i 46%)<sup>27</sup>. Po drugie, co zwłaszcza istotne w kontekście polskim, że deklarowanie przywiązania do politycznego centrum oznaczać może zarówno potwierdzenie umiarkowanych poglądów politycznych jak i: polityczne niezdecydowanie, nieodnajdywanie się w istniejącym spektrum politycznym, lub powodowaną innymi czynnikami polityczną absencję<sup>28</sup>. Po trzecie wreszcie, w sensie społeczno-psychologicznym, oczekiwanie umiarkowanego centrum wydaje się wprost proporcjonalne do społecznego poczucia dysfunkcyjności i nieadekwatności dominujących polaryzacji politycznych.

Zaproponowane tu krótkie przypomnienie nie ma rzecz jasna charakteru zamkniętego i nie rozstrzyga wielu dylematów, pytań i wątpliwości. Jako otwarte pozostawiamy zatem pytania: na ile program budowy politycznego centrum jest kwestionowaniem znaczenia politycznych polaryzacji w ogóle, a na ile tylko pewnego ich dysfunkcjonalnego charak-

M. Zieliński, *Lewicowców (prawie) nie ma. Za to co trzeci Polak deklaruje prawicowe poglądy*, «Newsweek Polska» 26 maja 2015, <https://www.newsweek.pl/polska/wyniki-sondazy-wyborczych-kto-jet-w-polsce-prawica-i-lewica/hbgcjx2> (20.12.2019); A. Głowacki (opr.), *Czy młodzi Polacy są prawicowi?* Komunikat z badań CBOS, 102/2017, Warszawa, sierpień 2017, s. 2, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_102\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_102_17.PDF) (20.12.2019).

<sup>25</sup> Por. K. Pankowski (opr.), *Pogoda dla prawicy – Zmiany w deklaracjach politycznych Polaków w ciągu ostatnich czterech lat...*

<sup>26</sup> Por. P. Pacewicz, *Kaczyński wygrywa, bo prawicowych wyborców jest trzy razy więcej niż lewicy lub centrum [sondaz OKO.press]*, «OKO.press» 19 lutego 2019, <https://oko.press/balast-prawicy-polsku-przechyla-polityke-ale-ta-sila-pis-jest-tez-slaboscia-sondaz-oko-press> (20.12.2019).

<sup>27</sup> Por. K. Pankowski (opr.), *Pogoda dla prawicy – Zmiany w deklaracjach politycznych Polaków w ciągu ostatnich czterech lat...*, s. 8. Uwagę na to zwraca również Lena Kolarska-Bobińska, zob. L. Kolarska-Bobińska, *Polityczne centrum według opinii wyborców oraz wyborów partyjnych...*, s. 131.

<sup>28</sup> Por. tamże.



teru? Na ile budowanie politycznego centrum jest dziś poszukiwaniem „zwykłego”, niekonieczne zaangażowanego politycznie wyborcy, a na ile – w czasach demokracji masowej – ambitną próbą obrony politycznej racjonalności i odpowiedzialności przez politycznym populizmem?<sup>29</sup> Na ile warunkiem budowy politycznego centrum jest odwołanie się do klasy średniej, a na ile da się je zbudować w oparciu o inne grupy społeczne?

Ze względu jednak na zasadniczy problem naszych rozważań, na podstawie tego co już powiedzieliśmy, tytułem pewnej hipotezy najogólniej przyjąć jednak możemy, że u progu elekcji parlamentarnej roku 2019, po pewnym ideowym przechyleniu się poglądów polskiego społeczeństwa po roku 2005 w prawo, po czterech latach ostrego konfliktu politycznego zwolenników i przeciwników „dobrej zmiany”, a także po niezwykle gorącej – zwłaszcza na swym finiszu – wiosennej kampanii europejskiej, oferta kształtowania politycznego centrum polegać mogła przede wszystkim na próbie zredefiniowania dotychczasowego charakteru polaryzacji sceny politycznej, a także na zmianie dominującej na niej politycznej agendy.

## **Kampanijny zwrot ku politycznemu centrum w warstwie wyborczej retoryki**

Analizę interesującej nas kampanii parlamentarnej roku 2019 i poszukiwanie odpowiedzi na nasze pytanie zaczniemy od przypomnienia, że komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwość, *de facto* był koalicją trzech różnych partii politycznych: Prawa i Sprawiedliwości, Porozumienia Jarosława Gowina (Porozumienia) i Solidarnej Polski. Niezależnie jednak od tego wydaje się, że główny nurt – interesującej nas przede wszystkim wspólnej ogólnopolskiej – kampanii definiowali głównie liderzy i sztabowcy PiS, rozumianego jako partia polityczna. I ich wyborczej ofercie poświęcimy uwagę przede wszystkim.

Interesujących nas tu umiarkowanych akcentów w głównym nurcie kampanii wyborczej komitetu wyborczego PiS w warstwie retorycznej szukać można, po pierwsze, w wyborczych deklaracjach akcentujących możliwość ograniczenia dotychczasowych konfliktów i gotowość do politycznego działania dla dobra wszystkich Polaków. I choć środowi-

---

<sup>29</sup> Takie nadzieje pod adresem centrum formułował np. Paweł Śpiewak, zob. P. Śpiewak, *Kształty polskiego liberalizmu*, [w:] *Partie i zmiany granic polityki...*, s. 125.

sko polityczne PiS uznać można za jednego z głównych animatorów ostrej polaryzacji politycznej po roku 2005, trudno się takim wyborczym deklaracjom dziwić. Jak wskazywały badania przeprowadzone już w czasie kampanii, znaczna część wyborców odczuwała bowiem pogłębienie się konfliktu i polaryzacji politycznej między Polakami, i znaczna część z nich (choć w różny sposób) odpowiedzialnością za tę sytuację obarczała polityków<sup>30</sup>.

Próbę retorycznego wyjścia przez środowisko PiS naprzeciw zaniepokojeniu części przynajmniej Polaków ostrym konfliktem politycznym znaleźć można już na początku parlamentarnej kampanii. Na pikniku rodzinnym w miejscowości Kuczki-Kolonia koło Radomia, 14 lipca 2019 r., prezes Jarosław Kaczyński deklarował: „My nie chcemy wojny, chcemy, byśmy się porozumieli, tak jak np. w Irlandii, która jest teraz dużo bogatsza niż Niemcy. Czy tak może być z Polską? Może! Tylko potrzebne jest porozumienie, zgoda”<sup>31</sup>. I dodawał „Ci wszyscy, którzy mówią o jakichś śmietnikach, stosują ten agresywny język, naprawdę Polsce nie służą. Kończmy z tym, potrzebne jest porozumienie. Potrzebna jest sytuacja, w której razem wykorzystamy tę wielką szansę, która dziś dla Polski istnieje”<sup>32</sup>. Podobne przykłady łagodzącego tonu<sup>33</sup>, a zwłaszcza deklaracje, że troską PiS jest los „wszystkich Polaków”, da się dostrzec także w kolejnych etapach kampanii obozu „dobrej zmiany”<sup>34</sup>. Warto

<sup>30</sup> Według badań przeprowadzonych już w trakcie kampanii wyborczej przez pracownię KANTAR dla „Gazety Wyborczej”, we wrześniu 2019, aż 84% badanych zwolenników różnych partii przyznało, że w ciągu ostatnich lat pogłębiły się podziały między Polakami. 31% badanych uznało, że za sytuację tę bardziej odpowiada Prawo i Sprawiedliwość, 26% że opozycja, a 41% że „jedni i drudzy”. Zob. *Polacy coraz bardziej podzieleni w opiniach politycznych. Sondaż*, «Dziennik.pl» 21 października 2019, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/610759,polacy-podzial-opinia-polityczna-sondaz.html> (20.12.2019).

<sup>31</sup> Cyt. za: *Jarosław Kaczyński we wsi Kuczki-Kolonia: konkretny program przedstawimy w sierpniu-wrzeźniu*, Onet.pl, 14 lipca 2019, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/jaroslaw-kaczynski-zapowiedzial-nowy-program-prawa-i-sprawiedliwosci/0lvpf20> (20.12.2019).

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. R. Zakrzewski, *Spokojny i łagodny jak PiS? Kampanijna taktyka obozu władzy*, «Gazeta Wyborcza» 6 września 2019.

<sup>34</sup> Na spotkaniu wyborczym w Biłgoraju, 13 września 2019 r., premier Mateusz Morawiecki podkreślał: „Nasza polityka jest dla wszystkich Polaków, bo Polska jest jedna”, cyt. za: *Dla nas Polska jest jedna*, Relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 13 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/dla-nas-polska-jest-jedna>, 20.12.2019). Zaś na spotkaniu wyborczym w Kole, 28 września 2019 r. deklarował: „Chcemy, by Polska była państwem dobrobytu dla wszystkich”, cyt. za: *Prawo i Sprawiedliwość działa dla dobra wszystkich Polaków*, Relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości,

jednak zauważyć, że poza semantyką w parze szła w niej także polityczna taktyka. Tak odczytać można samą formułę „pikników rodzinnych”, podczas których politycy PiS prezentując swe wyborcze propozycje spotykali się ze „zwykłymi” Polakami i ich rodzinami w atmosferze festynu i święta. Tak również odczytać można niektóre działania PiS polegające na wyciszaniu budzących społeczne kontrowersje głosów, wątków i aktywności politycznych, na co zwracali uwagę uważni obserwatorzy kampanii<sup>35</sup>.

Dla budowania centrowego i umiarkowanego brzmienia w interesującym nas tu przede wszystkim przesłaniu wyborczym komitetu wyborczego PiS, równie ważne, jak dystansowanie się od ostrej polaryzacji politycznej, było także eksponowanie takich wątków programowych, które wychodząc naprzeciw wspólnym wyzwaniom i oczekiwaniom społecznym Polaków<sup>36</sup>, dość daleko omijały przedmiot najważniejszych politycznych sporów toczonych i przed i po roku 2015.

Szerzej tego bardzo rozległego wątku tu nie rozwijając przypomnimy tylko, że PiS, począwszy od wielkiej konferencji programowej w Katowicach, która odbyła się w dniach 5–7 lipca<sup>37</sup>, przez serię pikników rodzinnych w czasie wakacji, po wyborcze konwencje, spotkania, spoty i wywiady bardzo wyraźnie eksponował wyborczą ofertę „polskiego modelu państwa dobrobytu”<sup>38</sup>, w którym rozwojowi gospodarczemu

---

28 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/prawo-i-sprawiedliwosc-dziala-dla-dobrawszystkich-polakow> (20.12.2019).

<sup>35</sup> Por. J. Dobrosz-Oracz, *Taktyka PiS: jesteśmy gotówkami pokoju*, «Gazeta Wyborcza» 17 lipca 2019.

<sup>36</sup> Według badań IBRiS przeprowadzonych w <https://www.psl.pl/ludowcy-przeciw-wojnie-swiatopogladowej/> dniach 9–10 sierpnia (metodą CATI) dla „Rzeczpospolitej” jako najważniejsze i najbardziej porządne tematy kampanii parlamentarnej: 78% ankietowanych wskazało naprawę służby zdrowia, 64% ochronę klimatu, 57% rosnące ceny żywności, 53% edukację, 50% sprawę programów społecznych, 48% wsparcie dla przedsiębiorców, a 30% kwestie związane z LGBT. W badaniu można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź, zob. M. Kolanko, *Sondaż: Jakie tematy interesują Polaków przed wyborami?*, «Rzeczpospolita.pl» 19 sierpnia 2019 (20.12.2019).

<sup>37</sup> W konferencji programowej „Myśląc Polska 2019” w Katowicach, w dniach 5–7 lipca 2019, podczas której dyskutowano założenia programu PiS, w trakcie 16 sesji plenarnych i 70 paneli dyskutowało ok. 450 polityków i ekspertów. Zob. A. Nauka, *Konwencja programowa PiS w Katowicach. Jarosław Kaczyński: Nie opieramy polityki na negatywnych emocjach jak opozycja*, «Dziennik Zachodni» 7 lipca 2019, <https://dziennikzachodni.pl/konwencja-programowa-pis-w-katowicach-jaroslaw-kaczynski-nie-opieramy-polityki-na-negatywnych-emocjach-jak-opozycja/ar/c1-14257899> (20.12.2019).

<sup>38</sup> Taki tytuł („Polski model państwa dobrobytu”) miał oficjalny program wyborczy PiS ogłoszony we wrześniu 2019. Zob. strona internetowa „Prawa i Sprawiedliwości”, <http://>

i modernizacji technologicznej, towarzyszy wspieranie przez państwo szerokich, mniej zamożnych grup społecznych, oraz ochrona rodzimej polskiej tradycji. W tej właśnie perspektywie, politycy PiS podkreślali swe sukcesy gospodarcze lat 2015–2019, a więc wzrost PKB, znaczną poprawą ściągalsności podatków VAT, czy zmniejszanie się bezrobocia. W tym wymiarze z dumą przypominali znaczenie transferów społecznym po roku 2015, przed wszystkim tzw. 500+. W tym także kontekście obiecywali dalsze dzielenie się dobrobytem rozwijającego się państwa ze społeczeństwem (np. 13. i 14. emerytura, czy wzrost płacy minimalnej), a także ulgi dla przedsiębiorców i zwiększenie nakładów na polityki publiczne<sup>39</sup>.

W interesującym nas tu kontekście politycznego centrum warto dostrzec, że premier Mateusz Morawiecki, w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” z 23 września 2019 r. podkreślał również, że dzięki polityce wspierania małej i rodzinnej przedsiębiorczości, a także transferom społecznym, „PiS jest partią klasy średniej, jest partią, która pomaga tworzyć klasę średnią w najszybszym tempie w ostatnich 30 latach”<sup>40</sup>.

[pis.org.pl/files/Program\\_PIS\\_2019.pdf](http://pis.org.pl/files/Program_PIS_2019.pdf) (20.12.2019). Fraza ta, jako wyborcze zobowiązanie, pojawia się w wielu wystąpieniach kampanijnych liderów PiS.

<sup>39</sup> Dla przykładu: podczas konwencji wyborczej w Bydgoszczy 19 września 2019 r. prezes Jarosław Kaczyński mówił: „Stwarzamy szansę na to, aby obok sprawiedliwego systemu, zbudować system, który zbliży nas i zrówna z poziomem zachodniej części kontynentu. Nazwalimy to polską wersją państwa dobrobytu”, cyt. za: *Jedyną gwarancją kontynuacji obecnej polityki społecznej jest PiS*, relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 19 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/jedyna-gwarancja-kontynuacji-obecnej-polityki-spoecznej-jest-pis> (20.12.2019). Zaś na konwencji w Szczecinie 29 września 2019 r. podkreślał: „Jeśli spojrzeć na cztery lata naszych rządów i zapytać o największe osiągnięcie, to jest to wiarygodność. Wprowadziliśmy zmiany, które poprawiły sytuację wielu ludzi, które przywróciły w Polsce elementarną sprawiedliwość”, cyt. za: *Wprowadziliśmy zmiany, które poprawiły sytuację wielu ludzi*, relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 29 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/wprowadzilismy-zmiany-ktore-poprawily-sytuacje-wielu-ludzi> (20.12.2019). Premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu w Świdnicy 22 września 2019 r. deklarował: „Utrzymamy nasze dotychczasowe programy, a nowe propozycje, nowe projekty dla Polski, dla Polaków będziemy realizować”. Oznajmił: „Tak długo, jak długo zaufacie PiS, rozwój gospodarczy, polityka państwa będą dla dobra całego narodu”. Podkreślał też: „To nasz plan na kolejne lata. Rozpoczęliśmy rewolucję godności. Rozszerzyliśmy program Rodzina 500+ także na pierwsze dziecko, zrobiliśmy więcej, niż obiecywaliśmy”, cyt. za: *Rozpoczęliśmy rewolucję godności*, relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 22 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/rozpoczalismy-rewolucje-godnosci> (20.12.2019).

<sup>40</sup> *PiS jest partią klasy średniej*. Wywiad z premierem Mateuszem Morawieckim, «Rzeczpospolita» 23 września 2019.

## Wyborcza retoryka? gotowość politycznej korekty?, czy konserwatywno-socjalne *catch-all*?

Przywoławszy te umiarkowane akcenty w głównym nurcie kampanii wyborczej komitetu PiS pora wrócić do naszego zasadniczego pytania: na ile były one samą tylko powszechnie stosowaną w kampaniach wyborczą retoryką, a na ile odczytywać w nich można próbę korekty dotychczasowej ostrej polaryzacji politycznej i ofertę budowania w polskiej przestrzeni politycznej umiarkowanego centrum?

Szukając na nie odpowiedzi, warto zacząć od przypomnienia, że walcząc po czterech latach rządów o wysoką stawkę reelekcji, obóz polityczny PiS stanął przed potrójnym co najmniej wyzwaniem. Po pierwsze, bronić musiał on całego, także tego budzącego spory i kontrowersje, dorobku swoich rządów po roku 2015 (np. sposobu zmian w sądownictwie). Po drugie, wziąć musiał na siebie odpowiedzialność za różne deficyty państwa, zwłaszcza w obszarze polityk publicznych (np. służby zdrowia). I wreszcie po trzecie, i dla nas być może najważniejsze, jego wyzwaniem stało się skuteczne wyborcze zmobilizowanie stosunkowo szerokiego spektrum elektoratu. Od wyborców najbardziej konserwatywnych i tradycyjnych, po tych identyfikujących się z centroprawicą, a nawet centrum. Od grup społecznych zadowolonych z rządów „dobrej zmiany”, po te wahające się w jej ocenach. Od beneficjentów transferów społecznych i mieszkańców mniej rozwiniętych gospodarczo regionów kraju, po część przynajmniej, przedsiębiorców i mieszkańców wielkich miast.

O tym zaś, że nie było to wyzwanie jedynie teoretyczne, świadczą – po pierwsze – badania pokazujące relatywnie mniejsze wyborcze zmobilizowanie (po części zadowolonych z rządów „dobrej zmiany”) potencjalnych wyborców PiS, na tle potencjalnych wyborców KO, a SLD<sup>41</sup>. Po drugie, wskazywać na to mogło pojawienie się w kampanii, i utrzymanie się na poziomie kilkuprocentowego sondażowego poparcia, komitetu Konfederacji, który ze swą wyraziście konserwatywno-narodową tożsamością tworzył (i jak się okazało stworzył) wobec PiS alternatywę dla młodszych wyborców z prawej strony sceny politycznej, oraz zjednoczenie się lewicy, która konkurować zaczęła z PiS o elektorat socjalny.

---

<sup>41</sup> Por. Z. Dąbrowska, *Wyborcy Lewicy najbardziej zdeterminowani, demobilizacja w obozach PiS i ludowców, «Rzeczpospolita» 30 września 2019.*

Wydaje się więc, że świadomi tego politycy PiS<sup>42</sup>, nie tylko apelowali do swych wyborców o udział w wyborach<sup>43</sup>, ale – niezależnie od wspomnianego wyżej łagodzącego przekazu prorozwojowego – świadomie wprowadzili do swej kampanii wyraźne wątki polaryzacyjne, podkreślające nie tylko wyjątkowość oferty politycznej PiS na tle innych ofert wyborczych, ale także eksponujące zagrożenia, jakie miałyby wynikać z ewentualnej utraty przez tę partię władzy. Co więcej, takie mobilizujące elektorat wątki kampanii PiS da się też pogrupować wokół dwu osi polaryzacji: polityczno-społecznej, oraz aksjologicznej.

Oś polityczno-społeczną wyznaczała przede wszystkim kampanijna retoryka o wiarygodności, skuteczności i merytoryczności, spełniającego swe wyborcze obietnice obozu władzy, na tle niewiarygodności i emocjonalności opozycji<sup>44</sup>. W jej kontekście odczytywać można – uderzającą w rządy poprzedników – kampanijną akcją „cysterny wstydu”<sup>45</sup>, a także

<sup>42</sup> W wywiadzie dla Marcina Fijołka z portalu w „wPolityce.pl” Joachim Brudziński tak wyjaśniał problem demobilizacji elektoratu PiS: „Zwracam uwagę, że dotyka to różnych części naszego elektoratu: czasem ‘twardego’, którego demobilizuje się poczuciem triumfalizmu i przekonaniem o pewnym zwycięstwie, a czasem elektoratu, który określiłbym jako labilny. W tym przypadku wskutek jednej czy drugiej postawy, decyzji czy wypowiedzi można zniechęcić wyborców do tego, by pójść na wybory. Z naszej strony groźny jest też paradoks i myślenie na zasadzie: ‘Skoro jest tak dobrze w sondażach, to mogę się nie fatygować na wybory’. Tymczasem każdy głos jest ważny, każdy głos jest przesądający o wynikach wyborów. Nie damy się uśpić jako sztabowcy i zrobimy wszystko, by nie uśpić naszych wyborców, na których nam najbardziej należy”. Cyt. za: *Nasz Wywiad. Joachim Brudziński: Nie damy się uśpić jako sztabowcy PiS i nie damy uśpić naszych wyborców*, „wPolityce.pl”, 9 września 2019, <https://wpolityce.pl/polityka/463058-brudzinski-nie-damy-sie-uspic-ani-w-pis-ani-wyborcow> (20.12.2019).

<sup>43</sup> Fraza o potrzebie mobilizacji elektoratu pojawiała się na bardzo wielu spotkaniach wyborczych PiS. Na przykład podczas, jednej z ostatnich w kampanii, konwencji wyborczej w Rzeszowie 6 października 2019 r. prezes Jarosław Kaczyński apelował: „Naszym zadaniem na ostatnie dni kampanii jest pełna mobilizacja. Każdy z nas musi rozmawiać i przekonywać innych”. Cyt. za: *Naszym zadaniem na ostatnie dni kampanii jest pełna mobilizacja*, Relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 6 października 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/naszym-zadaniem-na-ostatnie-dni-kampanii-jest-pelna-mobilizacja> (20.12.2019).

<sup>44</sup> Podczas Konwencji Programowej w Katowicach prezes Jarosław Kaczyński pytał retorycznie: „Wypada teraz zapytać Polaków jak model uprawiania polityki wolą. Czy taki jaki my proponujemy? Oparty na merytorycznej dyskusji i wiedzy, czy ten model w wydaniu opozycji czyli polityce opartej na emocjach i to zazwyczaj negatywnych?”. Cyt. za: A. Nauka, *Konwencja programowa PiS w Katowicach. Jarosław Kaczyński: Nie opieramy polityki na negatywnych emocjach jak opozycja...*

<sup>45</sup> W ramach tej akcji, jeżdżące w czasie kampanii po Polsce specjalnie oznakowane cysterny – jak wyjaśniał jeden z liderów PiS – miały przypominać wyborcom „jak

szerzej, nieustannie podkreślanie, że tylko wyborcze zwycięstwo „oboju dobrej” władzy zapewnić może Polsce dalszy rozwój gospodarczy, a Polakom utrzymanie zaproponowanych po roku 2015, społecznie uzasadnionych, ale kosztownych, programów socjalnych<sup>46</sup>. W nią wpisuje się utrwalane w kampanii przekonanie, że w ostrym polskim konflikcie politycznym to dbający o interes i potrzeby zwykłego Polaka obóz „dobrej zmiany” jest ofiarą niesprawiedliwych ataków ze strony oponentów<sup>47</sup>. Z nią także kojarzyć można kampanijną retorykę o potrzebie tworzenia w Polsce nowych społecznych i gospodarczych elit, które zastąpią te dotychczasowe<sup>48</sup>.

dziurawy był system finansów publicznych, kiedy za grosz publiczny odpowiadali politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego”, (Cyt. za: „Cysterny wstydu PO-PSL” będą jeździć do końca kampanii. Kaczyński: Polska była przez ten cały czas okradana, «Dziennik.pl» 5 września 2019, za: <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/606818,pis-cysterny-wstydu-po-psl-premier-morawiecki.html>, 20.12.2019).

<sup>46</sup> Dla przykładu: na spotkaniu w Biłgoraju 13 września 2019 r. premier Mateusz Morawiecki mówił: „Jesteśmy w czasie przełomu. Los Polski jest w Waszych rękach – czy chcecie zaufać tym, którzy chcą dla Polski zmian, czy tym, którzy oddali Polskę w ręce różnych grup interesu?”. Dodawał także: „dawniej Polacy byli okradani w biały dzień, a dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobił z tym porządek”, cyt. za: *Dla nas Polska jest jedna...* Z kolei na spotkaniu wyborczym w Nidzicy 29 września 2019 oceniał: „Nasi konkurenci polityczni kwestionowali program Rodzina 500+. Nam udało się go wprowadzić, a nawet rozszerzyć. To nie jest tylko kwestia woli, ale i umiejętności, czy ktoś potrafi zarządzać finansami publicznymi, Prawo i Sprawiedliwość potrafi”. Cyt. za: *Idziemy we właściwym kierunku*, relacja na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości, 29 września 2019, <http://pis.org.pl/aktualnosci/idziemy-we-wlasciwym-kierunku> (20.12.2019).

<sup>47</sup> Podczas pikniku rodzinnego we wsi Kuczki-Kolonia prezes Jarosław Kaczyński mówił: „Wiemy, że jesteśmy oblewani pomyjami. Krzyczą o jakiejś dyktaturze. To bzdury”. Cyt. za: *Jarosław Kaczyński we wsi Kuczki-Kolonia: konkretny program przedstawimy w sierpniu-wrzesniu...*

<sup>48</sup> Na konwencji wyborczej 29 września 2019 r. w Szczecinie, odnosząc się do potrzeby dalszych zmian gospodarczych prezes Jarosław Kaczyński oceniał: „Polska elita ekonomiczna musi być inna, nowa (...). Energiczni, dobrzy, przedsiębiorczy ludzie muszą mieć szansę”. Cyt. za: M. Nycz, *Kaczyński: Polska elita ekonomiczna musi być inna*, „RMF24.pl”, [https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybory-parlamentarne-2019-fakty/najnowsze/news-kaczynski-polska-elita-ekonomiczna-musi-byc-inna,nId,3229887#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybory-parlamentarne-2019-fakty/najnowsze/news-kaczynski-polska-elita-ekonomiczna-musi-byc-inna,nId,3229887#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox) (20.12.2019). Z kolei na konwencji wyborczej w Sosnowcu 9 października 2019 r., odnosząc się krytycznie do polityki historycznej Polski po roku 1989 i tworzących ją elit mówił: „Ale przede wszystkim zmieniliśmy sytuację w tym sensie, że ta nowa polska elita władzy i – mam nadzieję – coraz większa część elity kulturalnej i innych elit już nie pracuje dla naszych wrogów. A ci, którzy pracują, są napiętnowani. I będą, proszę państwa, piętnowani dalej”. Cyt. za: past, *Jarosław Kaczyński o elitach: Ci, którzy pracują dla naszych wrogów, będą*

Z kolei oś polaryzacji czy rywalizacji aksjologicznej, wyznaczało przede wszystkim, dość konsekwentne dystansowanie się w kampanii wobec publicznej aktywności i postulatów środowiska LGBT<sup>49</sup>, które – jak pokazywały badania<sup>50</sup> – budziły niepokój elektoratu PiS, oraz ekspozowanie przekonania o aksjologicznym zagrożeniu dla polskiej religijności, tradycji i rodziny, któremu obóz władzy chce się przeciwstawić<sup>51</sup>.

Abstrahując od oceny merytoryczności czy skuteczności wymienionych tu przykładowo polaryzujących wątków kampanii PiS wydaje się, że dopiero w ich świetle w pełni odpowiedzieć można na interesujące nas pytanie.

---

*napiętnowani*, «Gazeta.pl» 9 października 2019, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,143907,25291435,kaczynski-o-ELITACH-CI.html> (20.12.2019).

<sup>49</sup> Zwracając na to uwagę, podkreślić jednak trzeba, że politycy PiS – podobnie jak cała klasa polityczna – publicznie potępili akty przemocy wobec zorganizowanego w lipcu 2019 przez środowiska LGBT „Marszu Równości” w Białymstoku. Kilka dni po tych wydarzeniach premier Mateusz Morawiecki mówił: „Bardzo potępiam to chuligańskie, agresywne zachowanie, które mieliśmy okazję zaobserwować podczas wydarzeń w Białymstoku”. I deklarował „w Polsce jest miejsce dla każdego, ale nie ma na pewno miejsca na takie chuligańskie, agresywne zachowania, na takie barbarzyńskie traktowanie drugiego człowieka”. Dodał też „w naszym DNA, w naszym kodzie genetycznym Prawa i Sprawiedliwości (...) jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom”. Cyt. za: *Morawiecki potępia przemoc w Białymstoku. „W kodzie genetycznym PiS jest zapewnienie bezpieczeństwa Polakom”*, «Dziennik.pl» 23 lipca 2019, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/603331,bialystok-przemoc-lgbt-morawiecki-chuligani.html> (20.12.2019).

<sup>50</sup> Według sondażu IPSOS przeprowadzonego pod koniec sierpnia 2019 dla OKO.press, o ile wśród ogółu badanych, jako największe zagrożenie dla Polski 38% identyfikowało zmiany klimatyczne, a 24% „ideologię gender” i ruch LGBT, o tyle wśród respondentów deklarujących się jako wyborcy PiS: 54% wskazało, że obawia się „gender” i LGBT, 26% – Rosji, 18% – kryzysu demograficznego, a jedynie 12% – klimatu. Zob. oko.press, maj/hsz, *Polacy boją się zmian klimatycznych i LGBT – sondaż IPSOS dla OKO.press*, «ekai.pl» 19 września 2019, <https://ekai.pl/polacy-boja-sie-zmian-klimatycznych-i-lgbt-sondaz-ipsos-dla-oko-press> (20.12.2019).

<sup>51</sup> Podczas pikniku rodzinnego we wsi Kuczki-Kolonia 14 lipca 2019 prezes Jarosław Kaczyński mówił: „Nie musimy się upodabniać do tych na Zachodzie, nie musimy stać pod tęczą flagą. Możemy stać pod biało-czerwoną”. Cyt. za: *Jarosław Kaczyński we wsi Kuczki-Kolonia: konkretny program przedstawimy w sierpniu – wrześniu...* Zaś na konwencji w Lublinie 7 września 2019 r. deklarował „Każdy dobry Polak musi wiedzieć, jaka jest rola Kościoła, musi wiedzieć, że poza nim jest – jeszcze raz to powtarzam – nihilizm. I ten nihilizm my odrzucamy, bo nihilizm niczego nie buduje, nihilizm wszystko niszczy”. Cyt. za: J. Kaczyński: *Poza Kościołem jest tylko nihilizm, który wszystko niszczy*, «RadioMaryja.pl» 7 września 2019, <https://www.radiomaryja.pl/informacje/j-kaczynski-pozza-kosciolem-jest-tylko-nihilizm-ktory-wszystko-niszczy> (20.12.2019).



Odnosząc się zatem do całości zarysowanego przez nas wyborczego obrazu, a także uwag ogólnych sformułowanych na wstępie, ostrożnie powiedzieć możemy, że nie brak oczywiście racji, dla których w przywołanych wyżej umiarkowanych akcentach kampanii PiS szukać można czegoś więcej niż tylko wyborczej retoryki.

Racji takich szukać można choćby we wspomnianym na wstępie wymiarze ideowym, wskazując na różnorodność (a miejscami eklektyczność) języka wyborczego PiS, który odwoływał się zarówno do idei sprawiedliwości społecznej (wokabularz lewicy), potrzeby rozwoju gospodarczego (wokabularz liberalizmu) jak i troski o tradycyjne formy życia społecznego (wokabularz konserwatyzmu). Tak różnorodność, potencjalnie przynajmniej, pozwala kierować ofertę polityczną ku centrum. Co więcej, można też w tym przypadku mówić o własnym specyficznym języku politycznym PiS, który – także zresztą przed kampanią wyborczą – odwoływał się generalnie do paradygmatu odzyskania i sprawiedliwszego wykorzystania szans rozwojowych polskiej transformacji po roku 1989.

Tezę o głębszym politycznym znaczeniu przywołanych przez nas umiarkowanych akcentów kampanii wyborczej uzasadniać mogą także uwarunkowania społeczno-polityczne. W tym wymiarze argumentować można, że w społeczeństwie bardziej konserwatywnym niż liberalnym czy lewicowym, skuteczną ofertę dla politycznego centrum stworzyć mogą przede wszystkim politycy konserwatywni. Można też zakładać, że poważne sięgnięcie po nieostrą i subiektywną kategorię centrum, pozwoliłoby obozowi władzy jednocześnie zwrócić się zarówno do umiarkowanych w swych poglądach wyborców aktywnych, jak i obywateli niebiorących na ogół udziału w wyborach. Odwołując się wreszcie do kształtu polskiego systemu partyjnego, można także zakładać, że stworzenie poważnej oferty dla politycznego centrum przez jedną z dwu największych partii politycznych, ograniczać mogłoby polityczną przestrzeń dla mniejszych partii, a tym samym wzmacniać faktyczny – korzystny dla największych partii – dualizm tego systemu.

Przywołując te i podobne im racje raz jeszcze podkreślić jednak trzeba, że w sytuacji ostrych i do pewnego stopnia dysfunkcyjnych polaryzacji politycznych, istotą korekty, o którą pytamy, i tym samym realnym krokiem w kierunku politycznego centrum, wydaje się przede wszystkim gotowość do relatywizacji lub redefinicji dotychczasowych osi ostrej polaryzacji politycznej. A taką gotowość, czy też decyzję polityczną, w przywołanej wyżej kampanii wyborczej komitetu PiS, dostrzec niezwykle trudno. Odwrotnie, w interesującej nas kampanii widać raczej konsekwencję obozu władzy w mobilizowaniu własnego, dość różnorodnego, elektoratu, poprzez eksponowanie różnic i polaryzacji politycznych oraz społecznych; różnic

i polaryzacji, pokrywających się często z tymi, które stały się istotą „post-solidarnościowego” politycznego konfliktu politycznego, który po roku 2005 zdefiniował polską scenę polityczną i wpisane w nią ostre napięcie.

Taką obserwację zdaje się potwierdzać także praktyka polityczna PiS już po zwycięskich wyborach, w ramach której ten obóz polityczny – pomimo nieodległych wyborów prezydenckich – w kilku przynajmniej istotnych obszarach powrócił do wyrazistej i polaryzacyjnej taktyki politycznej<sup>52</sup>.

Dlatego wydaje się, że główny nurt kampanii wyborczej obozu władzy interpretować można nie tyle jako chęć korekty dotychczasowych linii ostrej rywalizacji politycznej, czy tym bardziej jako gotowość budowania w polskiej polityce umiarkowanego prawicowego centrum, co raczej jako swoistą wersję, dobrze znanej naukom o polityce taktyki *catch all*, zmierzającej do utrzymania, a nie korekty kształtującego się po 2005 roku *de facto* bipolarnego systemu partyjnego, który po roku 2015 zaczął nabierać cech – mówiąc językiem Smitha – systemu nierównowagi, z dominującą pozycją PiS. A główny punkt ciężkości tej taktyki wydawał się być skierowany nie tyle na – najszerzej nawet rozumianego – wyborcę centrowego, ale raczej na trzy kluczowe dla PiS grupy wyborców. Na wyborców „socjalnych”, o zachowanie których PiS rywalizować musiał z jednoczącą się i powracającą do Sejmu lewicą, na tych wyraziście konserwatywnych oraz wolnorynkowych, o względy których zabiegała Konfederacja, a także na tych wyborczo dotąd nieaktywnych, których odsetek (przed wyborami roku 2019) oscylował wokół poziomu 45–50%.

W tym sensie powtórzyć możemy, że przytoczone wyżej deklaracje deeskalacyjne i prorozwojowe uznać możemy raczej za łagodzącą kampanijną retorykę, a nie realne polityczne ruchy na rzecz korekty dotychczasowych – korzystnych dla PiS – polaryzacji, czy tym bardziej na rzecz budowania politycznego centrum.

## Centrowe skrzyło „dobrej zmiany”?

Formułując taką ocenę warto jednak uczynić wobec niej jedno istotne zastrzeżenie. Nieco bowiem obok zarysowanego tu głównego nurtu kampanii obozu „dobrej zmiany”, swe kampanie prowadzili także koali-

---

<sup>52</sup> Jako przykład podać tu można – szeroko komentowaną – decyzję polityczną większości parlamentarnej PiS z grudnia 2019, o obsadzeniu dwu stanowisk w Trybunale Konstytucyjnym przez prawników (i zarazem przed tym długoletnich polityków) PiS, dość jednoznacznie kojarzonych z kursem konfrontacyjnym tej partii.

cjanci PiS a więc partie Jarosława Gowina oraz Zbigniewa Ziobry. Obie partie otrzymały stosowną reprezentację na listach wyborczych komitetu PiS, liderzy obu partii prowadzili bardzo aktywną kampanię w terenie na rzecz „swoich” kandydatów, obu wreszcie partiom udało się wprowadzić do Sejmu stosunkowo liczne reprezentacje, zmieniające dotychczasowe proporcje polityczne wewnątrz samego obozu „dobrej zmiany”.

Dla naszej oceny istotna jest jednak – jak się wydaje – przede wszystkim kampania Porozumienia Jarosława Gowina, która – nieco inaczej niż główny nurt kampanii PiS – w swym przesłaniu orientowała się dość wyraźnie i konsekwentnie przede wszystkim na wyborców wielkomiej- skich i umiarkowanych. Można dostrzec to zarówno w jej ofercie programowej skupionej wokół projektu „Miasto plus”<sup>53</sup>, jak i jej retoryce unikającej raczej ostrej politycznej polaryzacji<sup>54</sup>. Warto też odnotować, że to relatywnie centrowe skrzydło obozu „dobrej zmiany”, dzięki swej umiarkowanej w tonie, ale intensywnej kampanii, nie tylko wprowadziło do parlamentu 18 posłów oraz 2 senatorów i wzmocniło poprzez to swą polityczną podmiotowość, ale z tej wzmocnionej podmiotowości, tuż po wyborach, zaczęło robić polityczny użytek. Jako przykłady tej nowej, powyborczej, politycznej podmiotowości Porozumienia w ramach całego zwycięskiego obozu „dobrej zmiany” wymienić można: dość wyważony ton ministra Gowina w gorącej dyskusji na temat ideologii gender<sup>55</sup>, jego

<sup>53</sup> *Miasto plus*, strona internetowa Porozumienia Jarosława Gowina, <http://pjpg.org.pl/wp-content/uploads/2019/09/Program-Miasto-Plus.pdf> (20.12.2019).

<sup>54</sup> Jako przykład tego kampanijnego stylu można przytoczyć deklarację sformułowaną w jednym z kluczowych dla każdej kampanii momencie, jakim jej jest finisz. Na spotkaniu wyborczym w Bochni 11 października 2019 r., podsumowując kampanię, powtarzając ofertę wyborczą i mobilizując swych wyborców wicepremier Jarosław Gowin mówił jednocześnie „To jest wyścig wyborczy. Padło wiele mocnych, ostrych słów, czasami niepotrzebnych”. I deklarował „Chcę jasno zadeklarować: nie patrzymy na przedstawicieli partii opozycyjnych jako na wrogów. Dostrzegamy ich dobre intencje, doceniamy ich kompetencje. Wierzymy, że też będą działać dla dobra Polski. Bardzo dziękujemy ze tę rywalizację”. Cyt. za: *Jarosław Gowin podziękował opozycji za rywalizację w kampanii: nie patrzymy na nich jak na wrogów*, «PolskieRadio24.pl» 11 października 2019, <https://polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2382212,Jaroslaw-Gowin-podziękowal-opozycji-za-rywalizacje-w-kampanii-nie-patrzymy-na-nich-jak-na-wrogow> (20.12.2019).

<sup>55</sup> W wywiadzie z red. Jackiem Karnowskim przeprowadzonym w tygodniku «Sieci», krytykując wszelkie przejawy dyskryminacji z powodu przekonania światopoglądowych w środowisku akademickim, Jarosław Gowin deklarował, że jako minister nauki bronił będzie wolności wszystkich uczestników gorących debat światopoglądowych. Powiedział wówczas między innymi – komentowane przez niektórych zdanie – „Położę się Rejtanem, jeżeli ktoś będzie próbował na uczelniach ograniczyć wolność słowa zwolennikom ideologii gender”. Cyt. za. „*Wierzę w działania pozytywne*”. *Gowin dla „Sieci”: W nadchodzącej*

publicznie oceny o deficycie oferty politycznej Zjednoczonej Prawicy dla klasy średniej i przedsiębiorców<sup>56</sup>, skuteczne zablokowanie przez Porozumienie projektowanego zniesienia limitu tzw. „30 krotności” w ustawach ZUS<sup>57</sup>, korektę łagodzącą nieco – budzący kontrowersje – projekt nowelizacji ustawy o sądach powszechnych<sup>58</sup>, wskazanie na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, niebudzącej kontrowersji ani wątpliwości, kandydatury prof. Rafała Wojciechowskiego<sup>59</sup>, czy promowanie na poziomie administracji rządowej niezależnych ekspertów<sup>60</sup> lub polityków działających do niedawna w partiach konkurencyjnych<sup>61</sup>.

Nie przesądzając o przyczynach tego upodmiotawiania się Porozumienia w ramach rządzącej koalicji (tego, na ile było ono zakładane przez

---

*kadencji trzeba mocniej dowartościować tych, którzy ciężko pracują*, «wPolityce.pl» 2 listopada 2019, <https://wpolityce.pl/polityka/471238-wicepremier-gowin-dla-sieci-wierze-w-dzialania-pozytywne> (20.12.2019).

<sup>56</sup> W tym samym wywiadzie, wskazując na deficyty oferty programowej obozu Zjednoczonej Prawicy dla klasy średniej i przedsiębiorców oraz deklarując, że jego środowisko chce owe deficyty niwelować, mówił między innymi: „Romans między nadobną panną, która jest klasą średnią, a chwackim młodzieńcem, czyli Zjednoczoną Prawicą, nie układa się najlepiej. Ale na dłuższą metę nie da się rządzić i rozwijać Polski bez jakiejś formy współpracy z tymi ludźmi”. Cyt. za: tamże.

<sup>57</sup> Por. api, *PiS wycofuje kontrowersyjny projekt. „Przypomnieli sobie, ile mają posłów”*, „Gowin pokazał, kto bez kogo sobie nie poradził”, «Dorzeczy.pl» 19 listopada 2019, <https://www.dorzeczy.pl/kraj/120975/pis-wycofuje-kontrowersyjny-projekt-przypomnieli-sobie-ile-maja-poslow-gowin-pokazal-kto-bez-kogo-sobie-nie-poradzil.html> (20.12.2019).

<sup>58</sup> Por. E. Ivanova, A. Kondzińska, *Tylko u nas. Wiemy, jakie poprawki zgłosi Porozumienie Gowina do ustawy o sądach*, «Wyborcza.pl» 19 grudnia 2019, <https://wyborcza.pl/7,75398,25530717,tylko-u-nas-wiemy-jakie-poprawki-zglosi-porozumienie-gowina.html> (20.12.2019).

<sup>59</sup> Por. *Nowy sędzia Trybunału Konstytucyjnego złożył ślubowanie*, «Onet.pl» 7 stycznia 2020, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/nowy-sedzia-trybunalu-konstytucyjnego-zlozyl-slubowanie/bqd48yr> (20.12.2019).

<sup>60</sup> W grudniu 2019 wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju został między innymi – jak pisała prasa „kojarzony z Jarosławem Gowinem” – Krzysztof Mazur, znany i ceniony analityk rozwoju społecznego, związany wcześniej między innymi z „Klubem Jagiellońskim”. I jak przypominali przy tej okazji dziennikarze „Jako ekspert Klubu Jagiellońskiego krytykował niektóre działania PiS”. Zob. P. Ogórek, *Krzysztof Mazur, niedoszły senator z Krakowa, został wiceministrem rozwoju*, «Gazeta Krakowska» 5 grudnia 2019, <https://gazetakrakowska.pl/krzysztof-mazur-niedoszly-senator-z-krakowa-zostal-wiceministrem-rozwoju/ar/c1-14634401> (20.12.2019).

<sup>61</sup> Wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju został także, z rekomendacji Porozumienia, Andrzej Gut-Mostowy, do roku 2015 poseł PO. Zob. Olo, *Andrzej Gut-Mostowy z Podhala już oficjalnie wiceministrem rozwoju*, «Krakow.Wyborcza.pl» 8 stycznia 2020, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25577021,andrzej-gut-mostowy-z-podhala-juz-oficjalnie-wiceministrem-rozwoju.html> (20.12.2019).

władze Prawa i Sprawiedliwości), ani tym bardziej o jego trwałości, w procesie tym dostrzec możemy możliwość kształtowania się centrowego, czy też centrowo-prawicowego, skrzydła „oboazu dobrej” zmiany. Skrzydła, które – o ile rozwinie się – dla liderów politycznych PiS, w zależności od przyjętej przez nich w przyszłości strategii, może być wsparciem, lub poważnym kłopotem. Natomiast dla umiarkowanie prawicowych wyborców, może być jakąś propozycją i alternatywą wobec ostrej polaryzacji politycznej.

## W kierunku polskiego politycznego centrum

Na zakończenie, abstrahując nieco od konkretnych polityków i środowisk politycznych, warto jeszcze bardziej ogólnie zastanowić się nad możliwością i brzegowymi warunkami budowania w polskiej polityce politycznego centrum.

Na podstawie tego o czym pisaliśmy wyżej – po pierwsze – możemy założyć, że taka skuteczna próba powinna mieć charakter raczej konserwatywny lub umiarkowanie konserwatywny, niż lewicowy, czy liberalny. Już to ze względu na pewną ideową „prawoskrętność” poglądów znacznej części polskiej społeczności, już to ze względu na fakt, że zasadniczy spór polityczny sformułowany w roku 2005, i wzmocniony tragedią smoleńską roku 2010, wyartykułowany został w środowisku prawicowym lub umiarkowanie prawicowym, partii PO i PiS.

Po wtóre, choć projekt taki powinien być kierowany zarówno do aktywnych, jak i dotąd biernych wyborców, to doświadczenia ostatnich lat podpowiadają, że jego autorami zostać mogą bardziej uznane już przez wyborców i sprawdzone polityczne partie, niż nowe, w pewnym sensie antysystemowe, ruchy polityczne wkraczające co jakiś czas na naszą scenę polityczną pod hasłem zasadniczej, strukturalnej jej krytyki. Antysystemowość, a w jakimś sensie i antypolityczność, tych ostatnich utrudnia bowiem lub wyklucza wiarygodne sięganie po język politycznego umiaru, bez którego o politycznym centrum pomyśleć trudno.

Po trzecie, teoretycznie, polskie polityczne centrum tworzyć mogą zarówno mniejsze partie polityczne jak i skrzydła większych partii wielonurtowych. Zarówno jednak stan wewnątrzpartyjnej demokracji w polskich partiach, jak i ich otoczenie instytucjonalne oraz społeczne, zdają się nie służyć realnemu wyodrębnianiu się skrzydeł – w tym potencjalnie skrzydeł centrowych – największych partii. W tym sensie, ewentualne

polityczne centrum wydaje się być drogą raczej dla partii mniejszych niż tych największych.

I po czwarte wreszcie, sprawą kluczową dla budowania dziś w Polsce politycznego centrum wydaje się skuteczne zmierzenie się z dominującymi po roku 2005 politycznymi polaryzacjami. Rzecz jednak nie w tym, aby retoryką o politycznej wspólnocie czy koniecznej politycznej współpracy zapoznawać czy ignorować realne różnice potrzeb, aspiracji, interesów czy emocji pluralistycznego społeczeństwa, jakie tworzą dziś Polacy. Krokiem do budowania politycznego centrum wydaje się nie tyle samo odrzucanie politycznych sporów i rywalizacji, co raczej przywracanie ich społecznej funkcjonalności. Chodzi, mówiąc innymi słowami, o takie zredefiniowanie najważniejszych osi politycznych rywalizacji, które od wygodnych dla polityków, często symbolicznych czy stereotypowych narracji, czysto politycznych, przesuwa je w stronę realnych społecznych wyzwań, potrzeb i emocji, oraz związanych z nimi nieusuwalnych dylematów.

W tym sensie drogą do budowy politycznego centrum – po pierwsze – wydaje się być eksponowanie sporów bardziej o przyszłość, a nie przeszłość. Po drugie, polityczne eksponowanie, że pluralistyczne społeczeństwo dzieli na ogół nie jedna, ale szereg różnych i niepokrywających się ze sobą polaryzacji. Stąd rozmaite wyznaczone przez nie wyraziste skrajności czy bieguny nie pokrywają się na ogół ze sobą, co w sposób naturalny, zwiększając ich ilość, zmniejsza relatywnie ich polityczny potencjał. Po trzecie wreszcie, polityczne przywracanie Arystotelesowskiego z ducha przekonania, że także we współczesnym ponowoczesnym świecie warto unikać pokusy rozmaitych, politycznych, ekonomicznych czy obyczajowych rewolucji i dróg na skróty.

## Bibliografia

- A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2016.
- M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po roku 1989*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- M. Grabowska, T. Szawieli, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- L. Kolarska-Bobińska, *Polityczne centrum według opinii wyborców oraz wyborów partyjnych*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2009.
- I. Krzemiński, *Liberalizm i polityczne centrum*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2009.

- W. Łukowski, I. Sadowski, *Podział społeczno-polityczny w Polsce. Kilka uwag teoretycznych*, «Studia Politologiczne» 2013, vol. 29.
- J.A. Majcherek, *Siła liberalnego centrum w syntezy różnych liberalizmów*, [w:] *Partie i zmiany granic polityki*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2009.
- R. Marzęcki, *Styl uprawiania polityki. Kształtowanie i utrwalanie podziałów politycznych we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013.
- P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*, Studium Generale Europa. Instytut Politologii UKSW, Warszawa 2001.
- P. Obacz, *Podział „Polska solidarna – Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner, Kraków 2018.
- K. Sobolewska-Myślik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- W. Sokół, *Systemy partyjne*, [w:] W. Sokół, S. Żmigrodzki (red.), *Współczesne systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.
- J. Szacki, *Gdzie jest dziś miejsce na liberalne centrum?*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2009.
- D. Szczepański, *Centrolewica czy centroprawica? Budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności*, «Historia i Polityka» 2011, nr 6 (13).
- P. Śpiewak, *Kształty polskiego liberalizmu*, [w:] P. Kosiewski (red.), *Partie i zmiany granic polityki*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2009.
- W. Wojtasik, *Lewica i prawica w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Wyższa Szkoła Humanitas, Sosnowiec 2011.